

Zbrodnia Wołyńska

Źródło: <http://zbrodniawolynska.pl/zw1/swiadcowie/161,Jan-Michalewski.html>
Wygenerowano: Poniedziałek, 21 sierpnia 2017, 14:17

Jan Michalewski

Jan Michalewski (ur. w 1938 roku) 13 lutego 1944 roku miał sześć lat. Napad ukraiński zniszczył całkowicie jego wioskę Hucisko Brodzkie

„Okolo południa, była to niedziela, zaczęła się ogromna strzelanina i zaczął się zamęt w naszym domu. Najpierw wsadzili mnie z tym kuzynem Jankiem do kufra, takiego zamykanego. A sami zaczęli podpierać takim dyszlem drzwi, że jak będą wyłamywać czy strzelać, to żeby nie wyważyli tych drzwi. [...] Myśmy zaczęli krzyczeć w tym kufrze. Otwarli ten kufer i wtedy ktoś powiedział: »Bierzcie dzieci i uciekajcie«. I stryjenka wzięła mnie i swojego synka Janka pod pachę, pomogła nam wyjść z domu i zaczęliśmy uciekać w stronę Wołoch, to była sąsiednia wioska, mieszana, polsko-ukraińska. Już czuć było zapach [spalenizny], już było słychać strzały, był okropny zamęt dookoła nas. I nas prowadzono takim wąwozem, zrobiła się nas grupa ludzi –około trzydziestu, czterdziestu osób – i tym wąwozem dotarliśmy do sąsiedniej wioski. I tam, pamiętam, rozścielono słomę. I pamiętam, jak wieczorem przywieźli ojca nieprzytomnego, zakrwawiony był po lewej stronie, i położyli ojca w rogu tego mieszkania na słomie. I ojciec tylko co około pół godziny jęczał: »Dobijcie mnie«. Mama płakała i zwilżała mu wargi. A myśmy z tym bratem stryjecznym Jankiem klęczeli i odmawiali pacierze. [...] Chciałem zobaczyć brata Tadeusza, to było na drugi dzień po napadzie. Musiałem mocno płakać, że dziadek mówi: »To chodź, to ci pokażę«. I ten obraz mam w oczach bardzo wyraźny. Brat leżał na takim, na Kresach mówiło się: wercie, a to był koc w kratę. Dziadek odchylił koc i widziałem miejsce, gdzie pocisk wszedł w główkę powyżej policzka i tutaj [pokazuje skroń] był ślad, jakby ktoś nożykiem zaciął – tu gdzie pocisk wszedł. A drugiej strony nie chciał mi pokazać, odwinąć całkowicie tej drugiej strony. Tam ponoć główka była cała strzaskana. Po tych oględzinach zawinął ciało i włożył do takiej skrzynki. Pamiętam, zarzucił karabin, wzięł tę skrzynkę pod pachę i poszedł na cmentarz pochować”.

Galeria zdjęć

